

# **ZNANIECKI 2018 – BIULETYN INFORMACYJNY OBCHODÓW 100-LECIA „CHŁOPA POLSKIEGO W EUROPIE I AMERYCE”**

**NR 1**

**ODDZIAŁ POZNAŃSKI POLSKIEGO TOWARZYSTWA SOCJOLOGICZNEGO**

**POZNAŃ 2018**



## **SPIS ZAWARTOŚCI:**

- ❖ **WPROWADZENIE [STR. 1]**
- ❖ **WYDARZENIA W SKRÓCIE [STR. 1]**
- ❖ **INFORMACJE O SEMINARIACH I KONFERENCJACH ROCZNICOWYCH (W UKŁADZIE CHRONOLOGICZNYM) [STR. 2]**
- ❖ **BIBLIOGRAFIA MATERIAŁÓW I PRAC WYDANYCH NA PRZESTRZENI OSTATNICH LAT W ZWIĄZKU Z FLORIANEM ZNANIECKIM I „CHŁOPEM POLSKIM...” [STR. 7]**
- ❖ **MAŁO ZNANY TEKST FLORIANA ZNANIECKIEGO: „POCZĄTKI MYŚLI SOCJOLOGICZNEJ”, ZAMIESZCZONY W: „RUCH PRAWNICZY, EKONOMICZNY I SOCJOLOGICZNY”, NR 8, ROK 1928, Z. 1, STR. 78-97 [STR. 9]**

W ROKU 2018 MIJA DOKŁADNIE STO LAT OD UKAZANIA SIĘ PIERWSZYCH DWÓCH TOMÓW DZIEŁA WILLIAMA I. THOMASA I FLORIANA ZNANIECKIEGO PT. „THE POLISH PEASANT IN EUROPE AND AMERICA”. TO PIĘCIOTOMOWE WYDAWNICTWO (KOLEJNE JEGO CZĘŚCI UKAZYWAŁY SIĘ W LATACH 1919 I 1920) OKAZAŁO SIĘ JEDNĄ Z NAJWAŻNIEJSZYCH PRAC SOCJOLOGICZNYCH NA ŚWIECIE I STAŁO SIĘ RÓWNIEŻ PŁASZCZYZNĄ UZNANIA SOCJOLOGII ŚRODKOWOEUROPEJSKIEJ W OKRESIE, GDY SOCJOLOGIA JAKO DYSCYPLINA ROZPOCZYNAŁA SWÓJ MARSZ PRZEZ INSTYTUCJE AKADEMICKIE. INTERESUJĄCĄ INTUICJĄ WYDAJE SIĘ RÓWNIEŻ TO, ŻE PODOBNĄ ROLĘ CZYNNIKA UMIĘDZYNARODOWIENIA SOCJOLOGII, ODEGRAŁA (WSPOMNIANA PUBLIKACJA) WOBEC SILNIE W KOLEJNYCH LATACH ROSNĄCEJ SOCJOLOGII AMERYKAŃSKIEJ, KOJARZONEJ PRZYNAJMNIEJ W PEWNYM ZAKRESIE Z TZW. SZKOŁĄ CHICAGOWSKĄ. JUŻ CHOĆBY TE DWA FAKTY CZYNIĄ Z PRACY THOMASA I ZNANIECKIEGO DZIEŁO BARDZO SZCZEGÓLNE, A NAWET EMBLEMATYCZNE DLA SOCJOLOGII O AMBICJACH GLOBALNYCH, POPRZEZ KULTURALIZM SILNIE WIĄŻĄCEJ SPOŁECZNE UWARUNKOWANIA ZE ŚRODOWISKIEM W JAKIM OKREŚLONY PODMIOT/ZBIOROWOŚĆ ŻYJE. ISTOTNYM, CZASEM BARDZIEJ EKSPLOATOWANYM ASPEKTEM „CHŁOPA POLSKIEGO...” SĄ ZAŁOŻENIA METODOLOGICZNE. ANALIZY ZAWARTE W TYM PIĘCIOTOMOWYM DZIELE OPIERAJĄ SIĘ NA WYKORZYSTANIU DOKUMENTÓW OSOBISTYCH, JAKIMI SĄ LISTY I WSPOMNIENIA, STANOWIĄC JEDNOCZEŚNIE PODSTAWĘ ROZWOJU ANALIZY BIOGRAFICZNEJ. DYSKUSJA O KSIĄŻCE TO ZATEM RÓWNIEŻ DYSKUSJA O SPOŁECZNYCH FENOMENACH (JAK CHOĆBY MOBILNOŚCI HORYZONTALNEJ), TEORII SOCJOLOGICZNEJ, ALE RÓWNIEŻ DYSKUSJA O METODZIE.

TE I ZAPEWNE SZEREG INNYCH ASPEKTÓW KLASYCZNEGO STANOWISKA LEGŁY U PODSTAW PRZEKONANIA, ŻE ROK 2018 MOŻE BYĆ DOSKONAŁYM PRETEKSTEM DO „REWITALIZACJI” TOŻSAMOŚCIOWYCH FUNDAMENTÓW SOCJOLOGII POLSKIEJ.

PONIŻSZE MATERIAŁY STANOWIĄ ZEBRANĄ INFORMACJĘ O WYDARZENIACH NAUKOWYCH INSPIROWANYCH ROCZNICĄ, KTÓRE BĘDĄ ODBYWAĆ SIĘ W 2018 ROKU. JEDNOCZEŚNIE ZAPRASZAMY DO NADSYŁANIA INFORMACJI O KOLEJNYCH WYDARZENIACH, KTÓRE BĘDĄ ODBYWAĆ SIĘ NA UNIWERSYTETACH I W SZKOŁACH WYŻSZYCH. BIULETYN BĘDZIE SIĘ UKAZYWAŁ ON-LINE PRZEZ CAŁY ROK, UDOSTĘPNIAJĄC NAJWAŻNIEJSZE INFORMACJE, A NASTĘPNIE PUBLIKUJĄC SPRAWOZDANIA Z KOLEJNYCH WYDARZEŃ.

#### WYDARZENIA W SKRÓCIE:

- ❖ **12 KWIETNIA 2018, SEMINARIUM: METODOLOGIA**, W RAMACH CYKLU SEMINARIÓW NAUKOWYCH POŚWIĘCONYCH MONOGRAFII SOCJOLOGICZNEJ „CHŁOP POLSKI W EUROPIE I AMERYCE” (ŁÓDŹ)
- ❖ **9 - 11 MAJA 2018, MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA: W PRZESTRZENI BIOGRAFII – IDENTYFIKACJA DOŚWIADCZEŃ, PROCESÓW I ZMIAN** (WROCŁAW)
- ❖ **24 - 25 MAJA 2018, MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA: A CENTENNIAL OF THE POLISH PEASANT IN EUROPE AND AMERICA: INSPIRATION OF THOMAS AND ZNANIECKI’S WORK FOR SOCIOLOGICAL SCHOLARSHIP ON THE CONTEMPORARY GLOBALIZATION PROCESSES** (POZNAŃ)
- ❖ **14 CZERWCA 2018, SEMINARIUM: PROCESY SPOŁECZNE A JEDNOSTKA** W RAMACH CYKLU SEMINARIÓW NAUKOWYCH POŚWIĘCONYCH MONOGRAFII SOCJOLOGICZNEJ „CHŁOP POLSKI W EUROPIE I AMERYCE” (ŁÓDŹ)
- ❖ **14 CZERWCA 2018, SEMINARIUM: PROCESY SPOŁECZNE A JEDNOSTKA** W RAMACH CYKLU SEMINARIÓW NAUKOWYCH POŚWIĘCONYCH MONOGRAFII SOCJOLOGICZNEJ „CHŁOP POLSKI W EUROPIE I AMERYCE” ORGANIZOWANYCH PRZEZ KATEDRĘ SOCJOLOGII KULTURY UŁ, SEKCJA BADAŃ BIOGRAFICZNYCH PTS ORAZ „PRZEGLĄD SOCJOLOGICZNY”.
- ❖ **17 - 18 WRZEŚNIA 2018, MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA: TEORETYCZNE I METODOLOGICZNE REFLEKSJE NA TEMAT SPOŁECZNEJ DEZORGANIZACJI I „OBCOŚCI”** W NOWOCZESNYCH SPOŁECZEŃSTWACH EUROPEJSKICH. POSTĘPUJĄCE PO SOBIE ZAGADNIENIA ANALIZY BIOGRAFICZNEJ I ANALIZY DYSKURSU W DZIEDZICTWIE „CHŁOPA POLSKIEGO W EUROPIE I AMERYCE” THOMASA I ZNANIECKIEGO (ANG.: THEORETICAL AND METHODOLOGICAL REFLECTIONS ON SOCIAL DISORGANISATION AND “OTHERNESS” IN MODERN EUROPEAN SOCIETIES. FOLLOWING BIOGRAPHICAL AND DISCURSIVE APPROACH OF THOMAS AND ZNANIECKI’S LEGACY OF “POLISH PEASANT IN EUROPE AND AMERICA”) (ŁÓDŹ)
- ❖ **18 PAŹDZIERNIKA 2018, SEMINARIUM: MIGRACJE**, W RAMACH CYKLU SEMINARIÓW NAUKOWYCH POŚWIĘCONYCH MONOGRAFII SOCJOLOGICZNEJ „CHŁOP POLSKI W EUROPIE I AMERYCE” (ŁÓDŹ)
- ❖ **13 GRUDNIA 2018, SEMINARIUM: DEZORGANIZACJA A KRYZYS**, W RAMACH CYKLU SEMINARIÓW NAUKOWYCH POŚWIĘCONYCH MONOGRAFII SOCJOLOGICZNEJ „CHŁOP POLSKI W EUROPIE I AMERYCE” (ŁÓDŹ)

## **INFORMACJE O SEMINARIACH I KONFERENCJACH ROCZNICOWYCH (W UKŁADZIE CHRONOLOGICZNYM):**

**12 KWIETNIA 2018, SEMINARIUM (ŁÓDŹ): METODOLOGIA, W RAMACH CYKLU SEMINARIÓW NAUKOWYCH POŚWIĘCONYCH MONOGRAFII SOCJOLOGICZNEJ „CHŁOP POLSKI W EUROPIE I AMERYCE” ORGANIZOWANYCH PRZEZ KATEDRĘ SOCJOLOGII KULTURY UŁ, SEKCJA BADAŃ BIOGRAFICZNYCH PTS ORAZ „PRZEGLĄD SOCJOLOGICZNY”, ODDZIAŁ ŁÓDZKI PTS**

W RAMACH SEMINARIUM:

- ❖ CZYTANIE NOTY METODOLOGICZNEJ Z DZISIEJSZEJ PERSPEKTYWY (ROLA WSPÓŁCZYNNIKA HUMANISTYCZNEGO, EMIC I ETIC)
- ❖ PRZEMIANY METODY BIOGRAFICZNEJ (OD DOKUMENTÓW PISANYCH DO ŻYWEJ NARRACJI, BIOGRAFIA JAKO ŚRODEK I TEMAT, HERMENEUTYKA TEKSTU)
- ❖ PROBLEMY ETYCZNE (JĘZYK ANALIZY, RELACJA BADACZ BADANY, WYKORZYSTANIE TEKSTÓW BIOGRAFICZNYCH)
- ❖ BŁĘDY SOCJOLOGII ZDROWOROZSĄDKOWEJ

OBECNOŚĆ ZAPOWIEDZIELI: ANTONI SUŁEK, KATARZYNA KANIOWSKA, WOJCIECH DOLIŃSKI, JAKUB ISAŃSKI, JACEK KUBERA, WOJCIECH PAWLIK. WE WSZYSTKICH SEMINARIACH CYKLU, W ROLI PANE-LISTÓW I DYSKUTANTÓW, BĘDĄ UCZESTNICZYĆ CZŁONKOWIE ZESPOŁU KATEDRY SOCJOLOGII KUL-TURY I ZAKŁADU BADAŃ KOMUNIKACJI SPOŁECZNEJ: ZBIGNIEW BOKSZAŃSKI, KAJA KAŹMIERSKA, MAREK CZYŻEWSKI, KAMILA BIAŁY, KATARZYNA WANIEK, AGNIESZKA GOLCZYŃSKA-GRONDAS, KA-ZIMIERZ KOWALEWICZ, ANDRZEJ PIOTROWSKI.

**9 – 11 MAJA 2018 (WROCŁAW), MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA: W PRZESTRZENI BIOGRAFII – IDENTYFIKACJA DOŚWIADCZEŃ, PROCESÓW I ZMIAN. KONFERENCJA ORGA-NIZOWANA PRZEZ DOLNOŚLĄSKĄ SZKOŁĘ WYŻSZĄ.**

KONFERENCJA ZORGANIZOWANA Z OKAZJI 100-LECIA WYDANIA ‘CHŁOPA POLSKIEGO W EUROPIE I W AMERYCE’ MA NA CELU PODKREŚLENIE ZNACZENIA TEJ PUBLIKACJI W ROZWOJU RÓŻNYCH DYSKY-PLIN NAUKOWYCH I PROWADZONYCH W ICH OBSZARZE BADAŃ, WROCŁAW. [...]

NIEKTÓRZY BADACZE (NP. P. DOMINICÉ, G. PINEAU, M. LANI-BAYLE, CH. DELORY-MOMBERGER, CH. NIEWIADOMSKI, CH. HESLON, F. FERRAROTTI, D.BERTAUX, M.C. JOSSE, J.GONZÁLEZ-MONTE-AGUDO, O. CZERNIAWSKA, E. KOWALSKA-DUBAS, E. SKIBIŃSKA, M. NOWAK-DZIEMIANOWICZ, D.LA-LAK, K. KAŹMIERSKA, D. URBANIAK-ZAJĄC) WIELOKROTNIENIE W SWOICH PRACACH WSKAZYWALI WAR-TOŚĆ TEJ MONOGRAFII, PODKREŚLAJĄC PREKURSORSKI, PIONIERSKI SPOŚÓB ANALIZY I INTERPRE-TACJI AUTENTYCZNYCH DOKUMENTÓW, PODKREŚLAJĄCY ZNACZENIE BIOGRAFICZNEGO WYMIARU ŻY-CIA CZŁOWIEKA. CI SAMI BADACZE ZWRACALI UWAGĘ NA ROLĘ JAKĄ ODEGRAŁA TA PRACA W ROZWO-JU PODEJŚCIA BIOGRAFICZNEGO W NAUKACH SPOŁECZNYCH I HUMANISTYCZNYCH W RÓŻNYCH KRA-JACH.

NIEWĄTPLIWIE ISTNIEJE POTRZEBA SPOTKANIA SIĘ W ŚRODOWISKU MIĘDZYNARODOWYM, PRZED E WSZYSTKIM, ABY UCZCIĆ 100-LECIE WYDANIA ‘CHŁOPA POLSKIEGO W EUROPIE I W AMERYCE’ (1918-2018), ALE RÓWNIENIEŻ BY WYMIENIĆ DOŚWIADCZENIA ZWIĄZANE Z ROZWOJEM ME-TODY BIOGRAFICZNEJ W RÓŻNYCH KRAJACH.



NIEWĄTPLIWIE ISTNIEJE POTRZEBA SPOTKANIA SIĘ W ŚRODOWISKU MIĘDZYNARODOWYM, PRZEDĘ WSZYSTKIM, ABY UCZCIĆ 100-LECIE WYDANIA 'CHŁOPA POLSKIEGO W EUROPIE I W AMERYCE' (1918-2018), ALE RÓWNIEŻ BY WYMIENIĆ DOŚWIADCZENIA ZWIĄZANE Z ROZWOJEM METODY BIOGRAFICZNEJ W RÓŻNYCH KRAJACH.

**ZAGADNIENIA:**

- ❖ DOTYCHCZASOWE DOŚWIADCZENIA W STOSOWANIU METODY BIOGRAFICZNEJ JAKO PODEJŚCIA BADAWCZEGO I PRAKTYCZNEGO (OSIĄGNIĘCIA, TRUDNOŚCI, KRYTYKA METODOLOGICZNA),
- ❖ AKTUALNE SPOSOBY REALIZACJI PODEJŚCIA BIOGRAFICZNEGO, W TYM NA PRZYKŁADZIE DOŚWIADCZEŃ UCZESTNIKÓW KONFERENCJI,
- ❖ PERSPEKTYWY ROZWOJU PODEJŚCIA BIOGRAFICZNEGO W BADANIACH SPOŁECZNYCH I HUMANISTYCZNYCH,
- ❖ IDENTYFIKOWANE DOŚWIADCZENIA, PROCESY I ZMIANY W PRZESTRZENI LUDZKICH BIOGRAFII DOKONYWANE PRZEZ RÓŻNYCH BADACZY.
- ❖

PRZEWIDUJEMY REFERATY W SESJI PLENARNEJ ORAZ WYSTĄPIENIA W FORMIE KOMUNIKATÓW Z BADAŃ I GŁOSÓW W DYSKUSJI PODCZAS OBRAD W SEKCJACH. TERMIN NADSYŁANIA ABSTRAKTÓW: 01.11.2017. WIĘCEJ INFORMACJI: [HTTP://THOMASZNIANIECKI2018.DSW.EDU.PL/](http://THOMASZNIANIECKI2018.DSW.EDU.PL/)

**24 - 25 MAJA 2018, MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA (POZNAŃ): A CENTENNIAL OF THE POLISH PEASANT IN EUROPE AND AMERICA: INSPIRATION OF THOMAS AND ZNANIECKI'S WORK FOR SOCIOLOGICAL SCHOLARSHIP ON THE CONTEMPORARY GLOBALIZATION PROCESSES.** KONFERENCJA WSPÓŁORGANIZOWANA PRZEZ INSTYTUT SOCJOLOGII UAM, FUNDACJĘ IM. FLORIANA ZNANIECKIEGO, INSTYTUT HAVERFORD PUBLICZNEJ SOCJOLOGII, POD PATRONATEM POLSKIEGO TOWARZYSTWA SOCJOLOGICZNEGO.



źródło: <http://teacher.scholastic.com/activities/immigration/timeli->



źródło: [http://media.zenfs.com/en\\_us/News/afp.com/110758f34e-](http://media.zenfs.com/en_us/News/afp.com/110758f34e-)

KONFERENCJA STAWIA SOBIE CEL NAWIĄZANIA NAUKOWEJ DYSKUSJI NA TEMAT PRACY WILLIAMA THOMASA I FLORIANA ZNANIECKIEGO „CHŁOP POLSKI W EUROPIE I AMERYCE”. PRACA STAŁA SIĘ JEDNYM Z WAŻNYCH ELEMENTÓW DOROBKU TZW. SZKOŁY CHICAGOWSKIEJ W SOCJOLOGII, A POPRZEC POSTAĆ FLORIANA ZNANIECKIEGO STAŁA SIĘ RÓWNIEŻ ELEMENTEM KONSTYTUJĄCYM (OCZYWIŚCIE NIE JEDYNYM) SOCJOLOGIĘ POLSKĄ.

#### ZAGADNIENIA:

- ❖ „CHŁOP POLSKI...” I CO DALEJ; SZKOŁY CHICAGOWSKIEJ ROZWINIĘCIA I ODEJŚCIA OD KLASYKI THOMASA I ZNANIECKIEGO W ZAKRESIE ROZWOJU TEORII SOCJOLOGICZNEJ;
- ❖ ZAGADNIENIA METODOLOGICZNE „CHŁOPA POLSKIEGO...” I ETNOGRAFICZNE ZAGADNIENIA STUDIÓW NAD WSPÓŁCZESNYMI PROCESAMI GLOBALIZACJI, ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM REGIONALNYCH PROCESÓW GLOBALIZACJI-EUROPEIZACJI;
- ❖ SOCJOLOGICZNA PRAKTYKA I SOCJOLOGIA PUBLICZNA, AUTORZY „CHŁOPA POLSKIEGO...” JAKO PREKURSORY PRZEKRACZANIA DYCHOTOMII WIEDZY NAUKOWEJ I WIEDZY PUBLICZNEJ;
- ❖ PROBLEMATYKA SPRAWIEDLIWOŚCI SPOŁECZNEJ I POLITYCZNE IMPLIKACJE WYNIKAJĄCE Z „CHŁOPA POLSKIEGO...” ORAZ ICH ZNACZENIE DLA DZISIEJSZEJ INTERWENCJI SPOŁECZNEJ I KSZTAŁTOWANIA POLITYK MIGRACYJNYCH;
- ❖ POSTAWY I WARTOŚCI JAKO KLUCZOWE KONCEPCJE „CHŁOPA POLSKIEGO...” I WIELKA ZMIANA 1989 ROKU WE EUROPIE WSCHODNIEJ. W KOLEKTYWNEJ WYOBRAŹNI I ZACHOWANIACH NA POZIOMIE SPOŁECZNYM, ORGANIZACYJNYM I INDYWIDUALNYM;
- ❖ „CHŁOPA POLSKIEGO...” TEORIA DEZINTEGRACJI I REINTEGRACJI ORAZ SPRZECIWIWOBEC EUROPEJSKIEJ INTEGRACJI, WYZWANIE DLA PROJEKTU KONSOLIDACJI SPOŁECZNEJ, TWORZENIE SIĘ NOWYCH KOLEKTYWNYCH TOŻSAMOŚCI I STOSUNKÓW POMIĘDZY I WENWĄTRZ ETNICZNYCH;
- ❖ WCZESNY XX WIECZNY KAPITALIZM „CHŁOPA POLSKIEGO...” I PÓŹNY NIEPOHAMOWANY KAPITALIZM: NIERÓWNY ROZWÓJ, SEGMENTACJA RYNKÓW PRACY, PRZESTRZENNA MOBILNOŚĆ I RUCHY MIGRACYJNE;
- ❖ TEZA „CHŁOP POLSKI...” DOTYCZĄCA PRZEJŚCIA OD AFEKTYWNYCH DO CELOWYCH I RACJONALNYCH FORM DZIAŁANIA I WSPÓŁCZESNE BADANIA DOTYCZĄCE ETNICZNOŚCI, TWORZENIA ETNO-NARODOWYCH TOŻSAMOŚCI W CZASACH EKONOMICZNEJ INDYWIDUALIZACJI;
- ❖ TEORIA DEZINTEGRACJI W „CHŁOPIE POLSKIM” I WSPÓŁCZESNE BADANIA DOTYCZĄCE SPOŁECZNYCH KOSZTÓW REGIONALNEJ GLOBALIZACJI W EUROPIE – BRUTALIZACJA ŻYCIA CODZIENNEGO, PRZESTĘPCZOŚĆ, UPADEK GRU PIERWOTNYCH.

ZAPROSZENI WYKŁADOWCY: PROF. MICHAEL BURAWOY (UNIV. OF CALIFORNIA BERKELEY); PROF. MARTIN BULMER (UNIV. OF SURREY); PROF. MARY WATERS (HARVARD UNIV.); PROF. ELI ZARETSKY (THE NEW SCHOOL FOR SOCIAL RESEARCH); PROF. PAWEŁ BOSKI (FACULTY OF PSYCHOLOGY, SWPS UNIVERSITY OF SOCIAL SCIENCES AND HUMANITIES, WARSAW).

KONFERENCJA ZAPLANOWANA ZOSTAŁA W FORMIE ŁĄCZĄCEJ SESJE PLENARNE Z ZAPROSZONYMI SOCJOLOGAMI ZE ŚWIATA ORAZ SESJE TEMATYCZNE, OPARTE NA OTWARTEJ REKRUTACJI ZA POŚREDNICTWEM CALL FOR PAPERS. **TERMIN NADSYŁANIA ABSTRAKTÓW: DO 28 LUTEGO 2018.** SZCZEGÓŁY NA STRONIE: [HTTP://SOCJOLOGIA.AMU.EDU.PL/NEW/AKTUALNOSCI/60-ENGLISH/139-POLISH-PEASANT-SYMPIOSIUM-2018](http://socjologia.amu.edu.pl/new/aktualnosci/60-english/139-polish-peasant-symposium-2018)

**14 CZERWCA 2018, SEMINARIUM (ŁÓDŹ): PROCESY SPOŁECZNE A JEDNOSTKA W RAMACH CYKLU SEMINARIÓW NAUKOWYCH POŚWIĘCONYCH MONOGRAFII SOCJOLOGICZNEJ „CHŁOP POLSKI W EUROPIE I AMERYCE” ORGANIZOWANYCH PRZEZ KATEDRĘ SOCJOLOGII KULTURY UŁ, SEKCJA BADAŃ BIOGRAFICZNYCH PTS ORAZ „PRZEGLĄD SOCJOLOGICZNY”, ODDZIAŁ ŁÓDZKI PTS.**

- ❖ WARTOŚCI A POSTAWY (ZASADA PODWÓJNEGO WARUNKOWANIA);
- ❖ PROBLEM MOTYWACJI: PRAGNIENIA, DEFINICJA SYTUACJI;
- ❖ TYPY OSOBOWOŚCI WÓWCZAS A TERAZ;
- ❖ PIERWSZA I DRUGA MODERNIZACJA – TYPY OSOBOWE.

OBEKNOŚĆ ZAPOWIEDZIELI: ELŻBIETA HAŁAS, MIROSŁAWA MARODY, PIOTR FILIPKOWSKI, ZBIGNIEW BOKSZAŃSKI.

**17 - 18 WRZEŚNIA 2018 (ŁÓDŹ), KONFERENCJA MIĘDZYNARODOWA: TEORETYCZNE I METODOLOGICZNE REFLEKSJE NA TEMAT SPOŁECZNEJ DEZORGANIZACJI I „OBCOŚCI” W NOWOCZESNYCH SPOŁECZEŃSTWACH EUROPEJSKICH.**

POSTĘPUJĄCE PO SOBIE ZAGADNIENIA ANALIZY BIOGRAFICZNEJ I ANALIZY DISKURSU W DZIEDZICTWIE „CHŁOPA POLSKIEGO W EUROPIE I AMERYCE” THOMASA I ZNANIECKIEGO (ANG.: THEORETICAL AND METHODOLOGICAL REFLECTIONS ON SOCIAL DISORGANISATION AND “OTHERNESS” IN MODERN EUROPEAN SOCIETIES. FOLLOWING BIOGRAPHICAL AND DISCURSIVE APPROACH OF THOMAS AND ZNANIECKI’S LEGACY OF “POLISH PEASANT IN EUROPE AND AMERICA”), KONFERENCJA WSPÓŁORGANIZOWANA W RAMACH RESEARCH NETWORK O3 “BIOGRAPHICAL PERSPECTIVES ON EUROPEAN SOCIETIES”, SEKCJA BADAŃ BIOGRAFICZNYCH PTS, KATEDRA SOCJOLOGII KULTURY UNIwersytetu Łódzkiego (PRZY WSPÓŁPRACY Z CENTRUM BADAŃ BIOGRAFICZNYCH I HISTORII MÓWIONEJ UŁ).

**ZAGADNIENIA:**

- ❖ BIOGRAFICZNE I SPOŁECZNE DOŚWIADCZENIA MIGRACJI, WSPÓŁCZESNA PERSPEKTYWA I/LUB PORÓWNANIE POMIĘDZY PRZESZŁYMI A TERAŹNIEJSZYMI DOŚWIADCZENIAMI MIGRACJI;
- ❖ TEORETYCZNY ROZWÓJ REFLEKSJI NAD „OBCOŚCIĄ” I SPOŁECZNĄ ORAZ INDYWIDUALNĄ DEZORGANIZACJĄ WE WSPÓŁCZESNYM SPOŁECZEŃSTWIE;
- ❖ ZASTOSOWANIA METOD BIOGRAFICZNYCH DO STUDIÓW NAD INNYM;
- ❖ ETYCZNE ASPEKTY STUDIÓW BIOGRAFICZNYCH I ANALIZY TEKSTU, RÓŻNICE POMIĘDZY HISTORYCZNYMI I WSPÓŁCZESNYMI HERMENEUTYKAMI TEKSTU;
- ❖ METODOLOGICZNE ZAGADNIENIA STUDIÓW „OBCOŚCI”.

**NADSYŁANIE ABSTRAKTÓW: DO 15 MARCA 2018. WIĘCEJ INFORMACJI NA STRONIE: [HTTP://ESA-MIDTERM2018.UNI.LODZ.PL/](http://esa-midterm2018.uni.lodz.pl/)**

**18 PAŹDZIERNIKA 2018 (ŁÓDŹ), SEMINARIUM: MIGRACJE, W RAMACH CYKLU SEMINARIÓW NAUKOWYCH POŚWIĘCONYCH MONOGRAFII SOCJOLOGICZNEJ „CHŁOP POLSKI W EUROPIE I AMERYCE” ORGANIZOWANYCH PRZEZ KATEDRĘ SOCJOLOGII KULTURY UŁ, SEKCJA BADAŃ BIOGRAFICZNYCH PTS ORAZ „PRZEGLĄD SOCJOLOGICZNY”, ODDZIAŁ ŁÓDZKI PTS.**

- ❖ PRZEŁOM XIX/XX W. A WSPÓŁCZESNE „WĘDRÓWKI LUDÓW”;
- ❖ MODEL INTEGRACJI SPOŁECZNEJ I WIELOKULTUROWOŚCI;
- ❖ DYSTANS KULTUROWY KIEDYŚ I DZIŚ.

**OBECNOŚĆ ZAPOWIEDZIELI: WOJCIECH DOLIŃSKI, MARCIN GOŃDA, SYLWIA URBAŃSKA, MAREK NOWAK, TOMASZ FERENC, DARIUSZ NIEDŹWIEDZKI, JANUSZ MUCHA.**



**13 GRUDNIA 2018, SEMINARIUM (ŁÓDŹ): DEZORGANIZACJA A KRYZYS, W RAMACH CYKLU SEMINARIÓW NAUKOWYCH POŚWIĘCONYCH MONOGRAFII SOCJOLOGICZNEJ „CHŁOP POLSKI W EUROPIE I AMERYCE”, ORGANIZOWANYCH PRZEZ KATEDRĘ SOCJOLOGII KULTURY UŁ, SEKCJA BADAŃ BIOGRAFICZNYCH PTS ORAZ „PRZEGLĄD SOCJOLOGICZNY”, ODDZIAŁ ŁÓDZKI PTS.**

- ❖ DEZORGANIZACJA SPOŁECZNA I INDYWIDUALNA
- ❖ SPOŁECZEŃSTWO W KRYZYSIE: CHRONICZNE ZAGROŻENIE BEZŁADEM I CIERPIENIEM W POWIĄZANIU Z KRYZYSEM JEDNOSTKI
- ❖ REKONSTRUKCJA SPOŁECZNA
- ❖ KRYZY A ROLA ELIT

**OBCENOŚĆ ZAPOWIEDZIELI: GRAŻYNA WORONIECKA, KRZYSZTOF GORLACH, GRZEGORZ FORYŚ  
ADAM MROZOWICKI, MIKOŁAJ CZEŚNIK.**



źródło: <http://missmarant.free.fr/didapages/Ellis%20Island/crowded%20shipt.jpg>; [http://i.dailymail.co.uk/1/pix/2017/05/28/20/40E1A40C0000578-0-image-a-1\\_1496000545726.jpg](http://i.dailymail.co.uk/1/pix/2017/05/28/20/40E1A40C0000578-0-image-a-1_1496000545726.jpg)

## **BIBLIOGRAFIA MATERIAŁÓW I PRAC WYDANYCH NA PRZESTRZENI OSTATNICH LAT W ZWIĄZKU Z FLORIANEM ZNANIECKIM I „CHŁOPEM POLSKIM..”**

### **ZNANIECKI:**

- ❖ LISTA PRAC FLORIANA ZNANIECKIEGO, OPRACOWANA PRZEZ FUNDACJĘ NAUKOWĄ IM. FLORIANA ZNANIECKIEGO: [HTTP://FUNDACJAZNANIECKIEGO.AMU.EDU.PL/F-ZNANIECKI-ON-LINE/](http://fundacjaznanieckiego.amu.edu.pl/f-znaniecki-online/)
- ❖ PRACE O FLORIANIE ZNANIECKIM (ZESTAWIENIE RÓWNIEŻ PRZYGOTOWANE PRZEZ FUNDACJĘ NAUKOWĄ IM. FLORIANA ZNANIECKIEGO): [HTTP://FUNDACJAZNANIECKIEGO.AMU.EDU.PL/PUBLIKACJE-O-ZNANIECKIM/](http://fundacjaznanieckiego.amu.edu.pl/publikacje-o-znanieckim/)
- ❖ FLORIAN ZNANIECKI, EILEEN ZNANIECKA, HELENA LOPATA, KORESPONDECJA. LITY DO JÓZEFA CHAŁASIŃSKIEGO Z LAT 1932-1960 (PRZYG. W. WINCŁAWSKI), W: „ROCZNIKI HISTORII SOCJOLOGII”, NR 1 (2011), ONLINE: [HTTP://RHS.EPIGRAM.EU/INDEX.PHP/RHS/ARTICLE/VIEW/24/24](http://rhs.epigram.eu/index.php/rhs/article/view/24/24)
- ❖ ALEKSANDER PRZYBYLSKI – „ABISYNIA. OSIEDLE NA POZNAŃSKIM GRUNWALDZIE”, WYD. MIEJSKIE POZNANIA 2017, INFO: [HTTP://WMSKLEP.HOME.PL/PL/P/ABISYNIA-OSIEDLE-NA-POZNANSKIM-GRUNWALDZIE/870](http://wmsklep.home.pl/pl/p/abisynia-osiedle-na-poznanskim-grunwaldzie/870)  
[HTTP://RADIOPOZNAN.FM/AUDYCJA/TYTUL-TYGODNIA/TYTUL-TYGODNIA-ABISYNIA-OSIEDLE-NA-POZNANSKIM-GRUNWALDZIE](http://radiopoznan.fm/audycja/tytul-tygodnia/tytul-tygodnia-abisynia-osiedle-na-poznanskim-grunwaldzie)
- ❖ ORYGINALNY „PROGRAM BADAŃ NAD UCZCIWOŚCIĄ I NIEUCZCIWOŚCIĄ W ŻYCIU PUBLICZNYM I PRYWATNYM” FLORIANA ZNANIECKIEGO, ZAMIESZCZONY W BAZIE „ARCHIWUM BADAŃ NAD ŻYCIEM CODZIENNYM”: [HTTP://ARCHIWUM.EDU.PL/DLIBRA/DOCMETADATA?ID=422077&FROM=&DIRIDS=321&VER\\_ID=&LP=2&Q1](http://archiwum.edu.pl/dlibra/docmetadata?id=422077&from=&dirids=321&ver_id=&lp=2&q1)
- ❖ RĘKOPIS PRACY FLORIANA ZNANIECKIEGO, PT. „PRAWA EKONOMICZNE A PRAWA SPOŁECZNE”, ZAMIESZCZONY W BAZIE „ARCHIWUM BADAŃ NAD ŻYCIEM CODZIENNYM”: [HTTP://ARCHIWUM.EDU.PL/DLIBRA/DOCMETADATA?ID=422078&FROM=&DIRIDS=321&VER\\_ID=&LP=3&Q1](http://archiwum.edu.pl/dlibra/docmetadata?id=422078&from=&dirids=321&ver_id=&lp=3&q1)
- ❖ DOKUMENTY Z KONKURSU PAMIĘTNIKARSKIEGO „ŻYCIORYSY BEZROBOTNYCH”, ZORGANIZOWANEGO PRZEZ INSTYTUT SOCJOLOGICZNY W POZNANIU, W ROKU 1938, Z INSPIRACJI F. ZNANIECKIEGO (RÓWNIEŻ ZAMIESZCZONE W BAZIE „ARCHIWUM BADAŃ NAD ŻYCIEM CODZIENNYM”): [HTTP://ARCHIWUM.EDU.PL/DLIBRA/PUBLICATION?ID=492574&FROM=&DIRIDS=321&TAB=1&LP=4&Q1](http://archiwum.edu.pl/dlibra/publication?id=492574&from=&dirids=321&tab=1&lp=4&q1)
- ❖ OPRACOWANIE WOJCIECHA BENISZA, PT. „EKOLOGIA LUDZKA ZNANIECKIEGO A EKOLOGIA SPOŁECZNA SZKOŁY CHICAGOWSKIEJ — PODOBIEŃSTWA, RÓŻNICE, NAWIĄZANIA” (W: „ROCZNIKI HISTORII SOCJOLOGII”, NR 3, 2013): [HTTP://RHS.EPIGRAM.EU/INDEX.PHP/RHS/ARTICLE/DOWNLOAD/50/50](http://rhs.epigram.eu/index.php/rhs/article/download/50/50)
- ❖ STANISŁAW LISIECKI, „FLORIAN ZNANIECKI I JANUSZ ZIÓŁKOWSKI. O TRADYCJI I KONTYNUACJACH BADAŃ NAD WARTOŚCIOWANIEM PRZESTRZENI MIASTA”, W: „RUCH PRAWNICZY, EKONOMICZNY I SOCJOLOGICZNY”, VOL 77, NR 1 (2015), ONLINE: [HTTP://PRESSTO.AMU.EDU.PL/INDEX.PHP/RPEIS/ARTICLE/VIEW/933](http://pressto.amu.edu.pl/index.php/rpeis/article/view/933)
- ❖ ZAWARTOŚĆ TZW. „ARCHIWUM ZNANIECKIEGO”, ZNAJDUJĄCEGO SIĘ W ZBIORACH POZNAŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK: [HTTP://WWW.PTPN.POZNAN.PL/AZ/AZ\\_ZBIORY.HTML](http://www.ptpn.poznan.pl/AZ/AZ_ZBIORY.HTML)
- ❖ AUDYCJA POLSKIEGO RADIA, Z CYKLU „UCZENI W NAEGDOCIE”, POŚWIĘCONA POSTACI FLORIANA ZNANIECKIEGO: [HTTPS://WWW.POLSKIERADIO.PL/39/156/ARTYKUL/1597496,FLORIAN-ZNANIECKI-%E2%80%93-TWORCA-NOWOCZESNEJ-SOCJOLOGII](https://www.polskieradio.pl/39/156/artykul/1597496,FLORIAN-ZNANIECKI-%E2%80%93-TWORCA-NOWOCZESNEJ-SOCJOLOGII)



- ❖ PRACE ZNANIECKIEGO, DOSTĘPNE W RAMACH FEDERACJI BIBLIOTEK CYFROWYCH:  
[HTTPS://FBC.PIONIER.NET.PL/SEARCH#FQ={!TAG=DCTERMS\\_ACCESSRIGHTS}DCTERMS\\_ACCESSRIGHTS%3A%22DOST%C4%99P%20OTWARTY%22&Q=ZNANIECKI](https://fbc.pionier.net.pl/search#fq={!tag=dcterms_accessrights}dcterms_accessrights%3A%22Dost%C4%99p%20otwarty%22&q=znaniecki)
- ❖ NOTKA NA TEMAT F. ZNANIECKIEGO W JEDNEJ Z NAJSŁYNNIEJSZYCH ENCYKLOPEDII ŚWIATA (ENCYKLOPEDIA BRITANNICA):  
[HTTPS://WWW.BRITANNICA.COM/BIOGRAPHY/FLORIAN-WITOLD-ZNANIECKI](https://www.britannica.com/biography/florian-witold-znaniecki)
- ❖ PRACE ZNANIECKIEGO, DOSTĘPNE W RAMACH FEDERACJI BIBLIOTEK CYFROWYCH:  
[HTTPS://FBC.PIONIER.NET.PL/SEARCH#FQ={!TAG=DCTERMS\\_ACCESSRIGHTS}DCTERMS\\_ACCESSRIGHTS%3A%22DOST%C4%99P%20OTWARTY%22&Q=ZNANIECKI](https://fbc.pionier.net.pl/search#fq={!tag=dcterms_accessrights}dcterms_accessrights%3A%22Dost%C4%99p%20otwarty%22&q=znaniecki)
- ❖ „HUMANIORA. CZASOPISMO INTERNETOWE”, NR 1 (13)/2016 – NUMER POŚWIĘCONY ZNANIECKIEMU I JEGO TWÓRCZOŚCI:  
[HTTP://HUMANIORA.AMU.EDU.PL/ARCHIWUM](http://humaniora.amu.edu.pl/archiwum)
- ❖ NOTKA NA TEMAT ZNANIECKIEGO Z „INTERNATIONAL ENCYCLOPEDIA OF THE SOCIAL SCIENCES” (2008):  
[HTTP://WWW.ENCYCLOPEDIA.COM/PEOPLE/SOCIAL-SCIENCES-AND-LAW/SOCIOLOGY-BIOGRAPHIES/FLORIAN-ZNANIECKI](http://www.encyclopedia.com/people/social-sciences-and-law/sociology-biographies/florian-znaniecki)
- ❖ MAŁA LEKCJA HISTORII – ZE ZNANIECKIM I WYDZIAŁEM NAUK SPOŁECZNYCH UAM W TLE:  
[HTTP://POZNAN.NASZEMIASTO.PL/ARTYKUL/FLORIANA-ZNANIECKIEGO-ODKRYWANIE-NANOWO,3214113,ARTGAL,T,ID,TM.HTML](http://poznan.naszemiasto.pl/artykul/floriana-znanieckiego-odkrywanie-nanowo,3214113,artgal,t,id,tm.html)
- ❖ O ZNANIECKIM, JAKO „NIEUDANYM LITERACIE”:  
[HTTP://WWW.MAPAKULTURY.PL/ART,PL,MAPA-KULTURY,98775.HTML](http://www.mapakultury.pl/art,pl,mapa-kultury,98775.html)
- ❖ AUDYCJA ROZGŁOŚNI HARCERSKIEJ Z 1973R., NA TEMAT FLORIANA ZNANIECKIEGO:  
[HTTP://NINATEKA.PL/AUDIO/ROZGLOSNI-HARCERSKA-MYSLENIE-PRZESZLOS-C-MA-KOლოსALNA-FLORIAN-ZNANIECKI](http://ninateka.pl/audio/rozglosnia-harcerska-myslenie-przeszlosc-ma-koლოსalna-florian-znaniecki)
- ❖ WYKŁAD WYGŁOSZONY PRZEZ FLORIANA ZNANIECKIEGO W 1954 R., PODCZAS COROCZNEGO SPOTKANIA AMERYKAŃSKIM TOWARZYSTWEM SOCJOLOGICZNYM (ASA), KTÓREGO BYŁ PRZEWODNICZĄCYM W LATACH 1953-1954:  
[HTTP://WWW.ASANET.ORG/SITES/DEFAULT/FILES/SAVVY/IMAGES/ASA/DOCS/PDF/1954%20PRESIDENTIAL%20ADDRESS%20\(Florian%20ZNANIECKI\).PDF](http://www.asanet.org/sites/default/files/savvy/images/asa/docs/pdf/1954%20PRESIDENTIAL%20ADDRESS%20(Florian%20znaniecki).pdf)
- ❖ ARCHIWUM PRAC FLORIANA ZNANIECKIEGO W BIBLIOTECE UNIWERSYTETU CHICAGOWSKIEGO:  
[HTTPS://WWW.LIB.UCHICAGO.EDU/E/SCRC/FINDINGAIDS/VIEW.PHP?EADID=ICU.SPCL.ZNANIECKIF](https://www.lib.uchicago.edu/e/scrc/findingsaids/view.php?eadid=ICU.SPCL.ZNANIECKIF)
- ❖ WSPOMNIENIE NA TEMAT PAŃSTWA ZNANIECKICH:  
[HTTP://WWW.ASANET.ORG/NEWS-EVENTS/FOOTNOTES/JAN-2016/FEATURES/MY-CHILDHOOD-MEMORIES-FLORIAN-ZNANIECKI](http://www.asanet.org/news-events/footnotes/jan-2016/features/my-childhood-memories-florian-znaniecki)
- ❖ KSIĄŻKI, ARTYKUŁY, BIOGRAFIE, LINKI – ZARÓWNO AUTORSTWA ZNANIECKIEGO, JAK I POŚWIĘCONE JEGO OSOBIE:  
[HTTP://WWW.SOCIOSITE.NET/SOCIOLOGISTS/ZNANIECKI\\_FLORIAN.PHP](http://www.sociosite.net/sociologists/znaniecki_florian.php)

#### **THOMAS:**

- ❖ LEWIS A. COSER – BIOGRAFIA THOMASA (Z MASTERS OF SOCIOLOGICAL THOUGHT)  
[HTTP://MEDIA.PFEIFFER.EDU/LRIDENER/DSS/THOMAS/THOMASP1.HTML](http://media.pfeiffer.edu/lridener/dss/thomas/thomas1.html)
- ❖ HOWARD W. ODUM - BIOGRAFIA THOMASA  
[HTTP://WWW.ASANET.ORG/ABOUT-ASA/ASA-STORY/ASA-HISTORY/PAST-ASA-OFFICERS/PAST-ASA-PRESIDENTS/WILLIAM-I-THOMAS](http://www.asanet.org/about-asa/asa-story/asa-history/past-asa-officers/past-asa-presidents/william-i-thomas)
- ❖ SOCIO SITE BIBLIOGRAFIA WRAZ Z ZAWARTOŚCIĄ (W TYM WSZYSTKIE KSIĄŻKI THOMASA: SEX AND SOCIETY (1907) THE UNADJUSTED GIRL (1923) THE CHILD IN AMERICA (1928) PRIMITIVE BEHAVIOUR (1937)  
[HTTP://WWW.SOCIOSITE.NET/SOCIOLOGISTS/THOMAS WILLIAM.PHP](http://www.sociosite.net/sociologists/thomas_william.php)

**TEKST FLORIANA ZNANIECKIEGO: „POCZĄTKI MYŚLI SOCJOLOGICZNEJ”, ZAMIESZCZONY W: „RUCH PRAWNICZY, EKONOMICZNY I SOCJOLOGICZNY”, NR 8, ROK 1928, Z. 1, STR. 78-97:**

#### **POCZĄTKI MYŚLI SOCJOLOGICZNEJ**

**DR. FLORJAN ZNANIECKI**

**PROFESOR UNIwersYTETU POZNAŃSKIEGO**

Pobieżny rzut oka na nowoczesną literaturę socjologiczną doprowadzać się zdaje do wniosku, że socjologia, pomimo coraz żywszego zainteresowania, jakie budzi, i coraz obfitszej wytwórczości, jaka się pod jej mianem dokonywa, nie posiada jeszcze ani określonego własnego przedmiotu, ani wyznaczonych zadań, ani ustalonych metod. Tak wielką różnicę bowiem panują między poglądami samych socjologów na istotę ich nauki, że uzgodnienie tych poglądów i oparcie na nich jednoznacznej definicji socjologii jest niemożliwe.

Ten powierzchowny wniosek jednak ulegnie zmianie, jeżeli zamiast ograniczać się do stwierdzenia, co socjologowie mówią o swej nauce, gdy starają się ją abstrakcyjnie określić, weźmiemy pod uwagę, co naprawdę robią wtedy, gdy prowadzą badania naukowe. Okaże się wówczas, że chociaż niejedyn socjolog zajmuje się takimi kwestjami, które jego współzawodowcy lub też uczeni innych specjalności uważają za nienależące do socjologii, jednak istnieje obszerne pole wspólnych zainteresowań wszystkich socjologów, które wyraźnie odgranicza się od przedmiotów badań innych nauk. Rozbieżności, jakie istnieją w pojmowaniu zadań socjologii, także nie stanowią nieprzezwyciężonej przeszkody do jej zjednoczenia, gdyż zadania niewykonalne, stawiane jej przez pewnych socjologów, prędkiej czy później zostają zarzucone, każde zaś wykonalne zadanie prowadzi z czasem do skutecznej współpracy wielu uczonych i ostatecznie przyczynia się do wzbogacenia wspólnego dorobku wiedzy socjologicznej. A wreszcie, choć prawdą jest, że metody socjologiczne są jeszcze niezupełnie ustalone, wynika to stąd, że socjologowie starają się je coraz bardziej udoskonalić; a chociaż nie każda zmiana jest postępowaniem, bez zmian nie byłoby postępu.

Nie ulega tedy najmniejszej wątpliwości dla nikogo, dokładnie obeznanego z dzisiejszym stanem badań socjologicznych w różnych krajach, że socjologia nie tylko posiada już własny przedmiot, swoiste zadania i metody, ale, że ma za sobą poważną ilość doniosłych i stwierdzonych wyników naukowych, większą od niejednej, mniej spornej nauki.

Mimo jednak, że zarzuty, jakoby socjologia nie była jeszcze nauką ukształtowaną, są przestarzałe i dowodzą tylko braku znajomości literatury socjologicznej u tych, którzy je stawiają, faktem jest, że proces jej kształtowania był długi i mozolny. Żadna inna nauka tak powoli się nie tworzyła. Jakieś ważne czynniki musiały hamować jej rozwój. Czynniki te w pewnym stopniu działać muszą do dzisiaj, skoro samym socjologom tak trudno się pogodzić co do ogólnego określenia swej nauki nawet wtedy, gdy zgodnie i skutecznie współpracują w jej budowie. Wykryć te czynniki można tylko, badając dzieje socjologii. To też historia socjologii jest wielką pomocą do jej należytego zrozumienia i oceny.

Zajmiemy się tu pierwszym i najtrudniejszym etapem w dziejach naszej nauki, mianowicie powstaniem pojęcia ogólnej a czysto teoretycznej wiedzy o współżyciu ludzkim. Używać będziemy umyślnie dość ogólnikowych terminów, jak „współżycie ludzkie” lub „życie społeczne”, gdyż każdy ściślejszy termin byłby historycznie nieodpowiedni. Dokładniejsze określenie kompleksu zjawisk, objętego powyższymi terminami, oraz wydzielenie z tego kompleksu specyficznych układów, będących przedmiotem socjologii, dokonało się dopiero w ciągu ostatnich lat kilkudziesięciu. Refleksja poznawcza nad współżyciem ludzkim powstać musiała oczywiście bardzo dawno, prawie tak samo dawno, jak refleksja poznawcza nad przyrodą. Z początku zapewne doprowadzała jedynie do opisu przedmio-

tów i zdarzeń jednostkowych, szczególnych, zwłaszcza odległych w czasie lub w przestrzeni. Dość wcześnie jednak zaczęła się wyrażać w uogólnieniach, których pierwotnym przykładem są liczne przysłowia ludów niższych. Uogólnienia te mnożyły się, łączyły, systematyzowały, stawały coraz krytyczniejsze i ściślejsze. Ale — i to było charakterystyczną ich cechą — zawsze miały one na widoku bezpośrednio praktyczne zastosowania, były narzędziami czynnej orjentacji i kierowania postępowaniem osobników i zbiorowości. Stanowiły raczej pierwotną technologię niż pierwotną teorię współzycia ludzkiego.

Z postępowaniem cywilizacji i rozwojem piśmiennictwa, z tej pierwotnej technologii wyłoniły się dwie dyscypliny, w których obrębie przez długie wieki zamykała się prawie cała ogólnopoznawcza refleksja nad współzyciem ludzkim. Były to *e t y k a* i *p o l i t y k a*. Zadaniem pierwszej było racjonalne kierowanie postępowaniem osobnika w jego stycznościach ze środowiskiem społecznym; zadaniem drugiej — racjonalne kierowanie współzyciem całej zbiorowości ludzkiej (zwłaszcza państwowo wyodrębnionej). Jedna i druga usiłowały ustanowić doskonały system reguł ogólnych współzycia, dających się zastosować do wszystkich szczególnych wypadków pewnej klasy.

Do tego czysto praktycznego zadania potrzebowały one pewnych obserwacji i uogólnień. Aby określić i udowodnić, jak powinny postępować jednostki ludzkie współzyczące z innymi jednostkami, trzeba było mieć choćby powierzchowną ogólną znajomość warunków tego współzycia oraz samego człowieka, jego skłonności, usposobień, zdolności, przyzwyczajzeń i t. d., zwłaszcza tych, które wpływają na jego ustosunkowanie do innych ludzi. Aby wytworzyć i uzasadnić ogólne reguły doskonałego współzycia zbiorowości ludzkiej, trzeba było poznać choćby w przybliżeniu warunki bytu rzeczywistości istniejących zbiorowości, ich skład, ustrój, obyczaje, tradycje, wierzenia i t. d. Tym sposobem w związku z temi dwiema dyscyplinami gromadziły się i skupiały po trochu fragmenty wiedzy teoretycznej o współzyciu ludzkim.

Fragmenty te jednak nie miały samoistnego znaczenia; odgrywały tylko rolę pomocniczą. Moralista lub polityk stawiał sobie tylko takie zagadnienia teoretyczne, które mogły mu w jego przekonaniu natychmiast posłużyć do wyjaśnienia pewnych moralnych lub politycznych wątpliwości, bez względu

na to, czy i jak te zagadnienia łączyły się ze sobą z punktu widzenia czysto poznawczych sprawdzianów. Często bywało gorzej, gdyż nawet rozwiązanie tych zagadnień nagiął do swej doktryny, przyjmował lub odrzucał twierdzenia teoretyczne zależnie od tego, czy były mu pomocą czy przeszkodą w udowodnieniu z góry uznanych norm moralnych lub też politycznych.

Dwadzieścia dwa blisko wieki minęły od powstania pierwszych systematycznych traktatów o współzyciu ludzkim do wyraźnego rozdzielenia teorii i praktyki w tej dziedzinie, a tem samem do zaczątków właściwej systematycznej wiedzy o współzyciu ludzkim. Zanim naszkicujemy proces powolnego wyzwiania się tej wiedzy od wymagań moralności i czynnej polityki, zastanówmy się, dlaczego tak późno doszła ludzkość. Początki myśli socjologicznej do tej, zdawałoby się, prostej i oczywistej prawdy, że w dziedzinie współzycia ludzkiego, jak w każdej innej, aby poznać to, co jest, nie można kierować się przekonaniem o tem, co być powinno, lecz trzeba obiektywnie badać fakty zgodnie z zasadami logiki poznania. Jest to tembardziej uderzające, że na długi czas przedtem ludzkość cywilizowana uświadomiła sobie różnicę techniki i nauki w odniesieniu do świata przyrody i wytwarzać zaczęła czysto teoretyczną wiedzę o przyrodzie, posługującą się metodami i sprawdzianami, wolnymi od praktycznych celów; co więcej, nawet gdy ta różnica w odniesieniu do zjawisk współzycia ludzkiego została nareszcie, od stu zgorą lat, ustalona przez szereg znanych myślicieli i badaczy, do dziś dnia wielu jest ludzi, nietylko wśród laików, ale nawet wśród filozofów i uczonych, którym trudno ją sobie uprzytomnić i którzy na każdym kroku mieszają teorię z ocenami i normami praktyki.

Otóż wyjaśnienie tego dziwnego, a w skutkach swych i dla teorii, i dla praktyki niepożądanego objawu leży w różnicy między działaniem społecznym, a materialnym, wpływaniem na osobnika lub zbiorowość ludzką, a wpływaniem na przyrodę. Człowiek pierwotnie interesuje się światem tylko z praktycznych względów; refleksja poznawcza (jeśli wyłączymy zwykłą ciekawość, dążącą nie do prawdy, lecz do nowych doświadczeń) powstaje nie dla zaspokojenia bezinteresownej żądzy poznania, lecz jako środek pomocniczy do praktycznej działalności. Rozwój jej zależy od tego, w jakiej mierze człowiek zdaje sobie sprawę, że dla urzeczywistnienia swych zamiarów musi zbadać przedmiot i wa-



runki swych czynów. Dopóki działalność, idąc utartą koleją instynktu, przyzwyczajenia lub zwyczaju, osiąga wyniki, które zadowolniają podmiot działający, dopóty wogóle niema żadnej pobudki do refleksji poznawczej. Gdy jednak skutek zmiany przedmiotu lub warunków dotychczasowe wyniki nie mogą być osiągnięte przy pomocy dotychczasowej rutyny, albo też gdy człowiek sam zapragnie osiągnąć jakieś nowe wyniki, nie zadawalniając się dotychczasowymi, wtedy pojawia się zastanawienie i namysł, prowadzące do usiłowań poznania tej nowej, zmienionej rzeczywistości, która stawia przeszkody na drodze do dawnych wyników, lub tej dawnej, niezmienionej jeszcze rzeczywistości, z którą trzeba się będzie liczyć w nowy sposób dla osiągnięcia nowych wyników. Jak wytrwałe, konsekwentne i skuteczne będą te usiłowania poznawcze, zależy od tego, jak gruntownej i obszernej wiedzy o rzeczywistości człowiek działający potrzebuje we własnym przekonaniu, aby z jej pomocą osiągnąć wyniki praktyczne, które go zadowolnią.

Dotyczy to zarówno poznania przyrody, jako też poznania współżycia ludzkiego. Ale potrzeba poznania przyrody dla osiągnięcia zadowolniających wyników w działaniu na nią wcześniej narzuca się człowiekowi, niż potrzeba poznania współżycia ludzkiego, gdyż istnieje powszechne i łatwo zrozumiałe złudzenie, że łatwiej jest wywrzeć pożądany wpływ na ludzi, niż na przyrodę. Stwierdzamy bowiem, że gdy chcemy coś uzyskać od innych ludzi, sam wyraz naszej woli w postaci prośby lub nakazu częstokroć wystarcza lub zdaje się wystarczać dla wywołania pożądanej reakcji. Jest to zaś oczywiście najprostszy i najłatwiejszy sposób urzeczywistniania naszych zamiarów, jeżeli tylko jest skuteczny. To też wiara w jego skuteczność jest nader rozpowszechniona.

Naiwne myślenie pierwotne wierę tę ze świata społecznego przenosi na świat przyrody. Magja w najgłębszej swej istocie nie jest niczem innym, jak właśnie usiłowaniem wywarcia wpływu na zjawiska przyrody przez sam wyraz woli człowieka. Objawia się w niej przekonanie, że nasze pragnienie osiągnięcia pewnego zamiaru jest siłą, wpływającą na rzeczywistość tak, że ten zamiar sam się realizuje. Prośby i nakazy, w których wyrażają się na zewnątrz zamiary społeczne, znajdują także swe zastosowanie w odniesieniu do zjawisk przyrody w formie zaklęć magicznych. Może jeszcze wcześniejsze od zaklęć są inne sposoby objawiania woli, ma-

jące swe źródło nie w słowach, lecz w gestach nakazujących i proszących, np. naśladowanie zjawiska, które się chce wywołać.

Jednakowoż wiara w skuteczność magicznego działania na przyrodę była naogół ograniczona do takich czynności, w których znane środki naturalne okazywały się bezskuteczne lub niepewne. Obok magji zawsze istniała i rozwijała się technika, oparta na praktycznej, doświadczalnej znajomości właściwości i stosunków przedmiotów naturalnych, i tylko dopełniana metodami magicznymi. Brzmi to paradoksalnie, lecz zdaje się pewnym, że rozwój tej techniki i uniezależnienie jej od magji szły w parze z rozwojem wierzeń religijnych.

Wiara w duchy i w bogów, istniejących poza przyrodą lub ponad nią a rządzących zjawiskami przyrody, otwiera inne, obok magji, drogi do działania na przyrodę. Duchy i bogowie, to istoty świadome; świat religijny podobny jest do świata społecznego, i tutaj prośba i nakaz mają podobne znaczenie, jak we współżyciu ludzkim. Zamiast przekonania, że człowiek może bezpośrednio przez wyraz swych pragnień podziałać na przyrodę, powstaje przekonanie, że ponieważ zjawiska przyrody podległe są bogom, więc należy wpływać prośbą lub nakazem na bogów, aby oni odpowiednio podziałali na podległe im dziedziny natury. Potęgę bezpośredniego wpływania woli na rzeczywistość materialną człowiek przestaje przypisywać sobie, a przenosi na istoty boskie.

W dalszym ciągu zaś racjonalizacja i idealizacja dążności religijnych budzi poczucie, że nie można oczekiwać pomocy bóstwa przy realizacji każdej zachcianki ludzkiej, a równoległe z tem wytwarza się pojęcie naturalnego porządku rzeczy, który sam jest dziełem bóstwa i który bóstwo przełamuje tylko w wyjątkowych wypadkach — a może nigdy. Człowiek w rosnącej mierze uczy się polegać przy opanowywaniu przyrody na środkach własnej techniki naturalnej, która w międzyczasie samorzutnie a coraz szybciej się rozwija. Technika ta, zwłaszcza gdy chodzi o osiąganie nowych celów, oprzeć się musi na badaniu porządku naturalnego; dodatkowym bodźcem do tego badania stają się zainteresowania spekulacyjne, intelektualne, powstałe w ciągu ewolucji religii, a następnie filozofji. Wynikiem ostatecznym jest czysto teoretyczna wiedza o przyrodzie, która właśnie przez to staje się praktycznie cenną, że podporządkowuje się sprawdzianom teoretycznym, nie praktycznym, i dopiero o

ile jest już gotowa, znajduje praktyczne zastosowania w technologii.

Natomiast w działaniu społecznym brakło tych bodźców do wytworzenia racjonalnej techniki i wiedzy teoretycznej, które w działaniu przyrodniczym stanowiły całkowita, choć tylko powoli stwierdzana, bezskuteczność sposobów magicznych, oraz rozwój religijnego poglądu na świat. Mało kto dawniej wątpił, niewielu dziś jeszcze wątpi w skuteczność społeczną wyrazów woli, t. j. próśb i rozkazów. Niewątpliwie też prośby i rozkazy wywierają tu pewne skutki; chociaż zaś skutki rzadko kiedy (może nigdy) są właśnie takie i tylko takie, jakie proszący lub rozkazujący chce wywołać, rozbieżność zamiaru i wyniku często stwierdzić się daje tylko po zbadaniu ubocznych i dalszych konsekwencji działania, a to wymaga już wyrobionych metod naukowych. Podstawa tej względnej skuteczności próśb i rozkazów leży w pewnych trwałych i rozpowszechnionych kompleksach dążności społecznych, do których zwracają się one. Prośba świadomie lub podświadomie apeluje do pragnienia solidarności, wspólności duchowej między członkami tej samej grupy; rozkaz — do chęci podporządkowania jednostki grupie lub partemu przez grupę przywódcy. Rozwój religii i systemów kościelnych przyczyniał się zwykle do wzmocnienia zarówno solidarności grupowej jako też podporządkowania przywódcom, za którymi prócz sankcji społecznych najczęściej stały sankcje religijne; to też rozwój ten raczej utrwał, niż podrywał wiarę w tę pierwotną technikę społeczną, a to mimo, że grupy religijne same na wewnątrz wytwarzały powoli inne, skuteczniejsze metody działania.

Oparta na powyższych podstawach i mierzona nader prymitywnymi sprawdzianami zgody lub odmowy, posłuszeństwa lub nieposłuszeństwa, skuteczność prośby i rozkazu zawsze wydawała się dostateczną, aby podtrzymać w ciągu całych niemal dziejów współzycia ludzkiego to przekonanie, że w zasadzie są to środki wystarczające, byle były odpowiednio udoskonalone i zastosowane. Historia techniki społecznej, to głównie historia doskonalenia, różniczkowania i kombinowania próśb i rozkazów. Udoskonalona i rozwinięta prośba, to przekonywanie; systematyczne zaś przekonywanie, usiłujące skłonić człowieka do pewnego postępowania, jest zarodkiem i kością pacierzową etyki. Rozkaz jest najskuteczniejszy, gdy rozkazujący ma lub zdaje się mieć moc wymuszenia a posłuszeństwa; w życiu społecznym zaś siła przymusu ogniskuje się w państwie.

Udoskonalone, systematyczne, planowo zorganizowane rozkazywanie stanowi główną treść czynnej polityki i główny przedmiot refleksji politycznej. Zrozumiałem więc się staję, dlaczego etyka i polityka przez tyle wieków ześrodkowywały tę refleksję nad współzyciem ludzkim, jaka wogóle istniała.

Dopóki jesteśmy pewni skuteczności naszego przekonywania i rozkazywania, nie odczuwamy potrzeby wiedzy niezależnej od praktyki. Chodzi nam głównie o to, aby z możliwych celów naszej działalności społecznej wybrać najodpowiedniejszy. Dlatego też głównym problemem etyki jest najwyższy cel indywidualnego postępowania, głównym problemem polityki — najwyższy cel istnienia porządku państwowego.

Jednakowoż, w miarę wzrostu złożoności życia społecznego, przekonywanie i rozkazywanie coraz częściej i coraz oczywiście okazują się niedość skutecznymi. Pochodzi to stąd, że wzrost złożoności objawia się w powiększaniu się liczby i rozmiarów różnych grup, częściowo od siebie niezależnych i krzyżujących się nawzajem, tak, że każdy osobnik należy do Początku myśli socjologicznej wielu grup naraz. Z żadną nie łączy go więc całkowita i nieograniczona solidarność; żadnej nie jest tak wyłącznie i absolutnie podporządkowany, aby nie mógł i nie chciał usunąć się z pod jej rozkazów i przymusu, gdy są one sprzeczne z jego dążeniami. Podstawy psychologiczne wykonywania próśb i słuchania rozkazów słabną więc z postępem cywilizacji.

Z początku, jak pierwotny znachor w razie niepowodzenia swej magji, skłonni jesteśmy przypisywać winę naszego niepowodzenia wyłącznie przeciwdziałaniu innych działaczy, wpływowi przekonania i rozkazów, sprzecznych z naszymi. Usiłujemy więc udoskonalic własne przekonywanie i rozkazywanie, a zarazem zwalczyć cudze. Stąd rywalizacja i walka moralistów i polityków, będąca tylko odbiciem i przeniesieniem na poziom refleksji rywalizacji różnych wpływów społecznych, działających na tę samą jednostkę, lub różnych sił, ścierających się na terenie tego samego układu państwowego.

Są jednak liczne wypadki, że oczywista bezskuteczność, a raczej niezgodna z zamiarami skuteczność tych sposobów działania społecznego nie daje się przypisać cudzemu przeciwdziałaniu. Moralista może być bez rywala w swym wpływaniu na jednostkę, a jednak nie urobić jej tak, jak chce; władca może absolutnie rządzić państwem, a jednak nie osiągnąć swych zamierzeń. Wtedy dopiero poja-



wia się świadomość potrzeby lepszego poznania ludzi i warunków ich współżycia; ale że działanie na nich pozostaje w granicach prośby i rozkazu, więc wszelkie obserwacje i uogólnienia gromadzone są na usługach przekonywania i rozkazywania. Chodzi wciąż tylko o to, aby lepiej znając ludzi, skuteczniej wyjednywać ich zgodę lub wymuszać ich posłuszeństwo. Nie odczuwa się potrzeby stworzenia gruntownej i systematycznej wiedzy naukowej, aby dopiero na tej wiedzy oprzeć technikę działalności: typ techniki jest już gotowy, jej zadania i metody z góry przesądzone, należy tylko ułatwić jej orientację w materiale, którym operuje. Dlatego też wiedza o współżyciu ludzkim narasta przez tak długi czas jedynie, jak mówiliśmy, w postaci fragmentów, bezpośrednio podporządkowanych ideałom etycznym i politycznym. Trzeba będzie całego splotu czynników ubocznych, praktycznych i intelektualnych, aby ją wyzwolić z tej zależności i skłonić do czysto teoretycznej systematyzacji i obiektywnie naukowego stawiania i rozwiązywania zagadnień.

Rzućmy okiem na starożytność klasyczną. Pierwsze wielkie dzieło syntetyczne o współżyciu ludzkim — *R z e c z p o s p o l i t a* Platona — jest połączeniem polityki i etyki. Kreśli ono system reguł doskonałego współżycia zbiorowości ludzkiej w postaci ideału miasta-państwa. Ideał ten opiera się na zasadzie całkowitego podporządkowania osobnika interesom zbiorowości, podziału czynności publicznych między trzy kategorie ludzi — filozofów, stanowiących klasę rządzącą, wojowników i pracowników fizycznych (rzemieślników, rolników, kupców), — oraz doskonale racjonalnej organizacji tych czynności dla możliwie najlepszego funkcjonowania całości. Temu ideałowi politycznemu miasta-państwa odpowiada ideał etyczny człowieka-obywatela, różniczkowany zależnie od stanowiska tego obywatela w państwie i wyrabiany przez wychowanie publiczne.

Oba ideały są poparte przez rozważania filozoficzne nad istotą społeczeństwa i człowieka, których oczywistym celem nie jest opis i wyjaśnienie społeczeństw i ludzi jak przedstawiają się obserwacji, lecz wyciągnięcie i uzasadnienie wniosków, jakimi społeczeństwa i ludzie być powinni. Uzasadnienie to opiera się na domniemanem przeciwieństwie między prawdziwą istotą społeczeństw i ludzi, a błędnymi pozorami. Prawdziwą ich istotę poznaje filozof przy pomocy rozumowania dialektycznego, w którym, opierając się na najwyższych i niezachwianych pew-

nikach wiedzy wogóle, wyłącza z obserwacji danych mu społeczeństw i ludzi to wszystko, co przypadkowe, względne, zmienne, a więc tylko pozornie rzeczywiste, i osiąga prawdziwe pojęcia społeczeństwa i człowieka, w których zawiera się tylko to, co w nich powszechne, bezwzględne, bezzmienne, a więc istotne, realnie ich cechujące. Większość ludzi jednak, nie będąc filozofami, bierze owe przypadkowe, zmienne i względne cechy za istotne i do nich zastosowuje swe postępowanie, zachowując się tak, jak gdyby złudne pozory społeczeństwa i człowieka były właściwą ich rzeczywistością. Polityka i etyka, podając reguły doskonałego współżycia ludzkiego, wykazują zarazem, że reguły te odpowiadają prawdziwej istocie społeczeństwa, a tem samem udowadniają, że ludzie powinni się stosować do nich raczej niż do takich, które tylko w błędnych pozorach mają swe uzasadnienie<sup>1</sup>.

U Arystotelesa kwestie etyczne i polityczne są wyraźnie rozgraniczone i opracowane w słynnych dziełach, które stały się pierwowzorami dla późniejszych stuleci: *Etyce Nikomachejskiej* i *Polityce*. Pierwsza kreśli ideał najlepszego postępowania jednostki, opierając się na zasadzie szczęśliwości indywidualnej, druga — ideał najlepszej organizacji zbiorowości, wychodząc z zasady szczęśliwości zbiorowej jako ostatecznego sprawdzianu. Oba ideały ustanowione zostają po krytycznym porównaniu różnych sposobów postępowania indywidualnego i różnych form ustroju społecznego, odrzucając to, co z punktu widzenia przyjętego sprawdzianu szczęśliwości przedstawia się jako niepożądane, ujemne, oraz łącząc w systematyczną całość pierwiastki pożądane, dodatnie. Tak więc idealne postępowanie ludzkie byłoby takie, któreby szarmonizowało różne zainteresowania człowieka żyjącego w społeczeństwie, unikając nadmiaru w jakimkolwiek kierunku i podporządkowując je zainteresowaniom intelektualnym, które nie tylko są najważniejsze same przez się, ale przytem jedynie zdolne do pokierowania innymi. Idealny ustrój społeczny byłby taki, któryby połączył najlepsze cechy trzech względnie dodatnich ustrojów — monarchji, arystokracji i politeji (demokracji), unikając jednostronności i nadmiaru, wypaczających te ustroje i zmieniających je w ujemne — tyranję, oligarchję i panowanie motłochu.

Powyższe dzieła Arystotelesa udzielają więcej miejsca i nadają większe znaczenie obserwacji faktów współżycia ludzkiego i opartym na nich uogólnieniom, niż dzieła Platona. Pozostały one też do



najnowszych czasów wzorem tej metody etycznej i politycznej, która, przyjąwszy za ostateczne jakieś sprawdziany postępowania indywidualnego lub zbiorowego, rozważa, jakie postępowanie najlepiej czyni tym sprawdzianom zadość, posługując się w tych rozważaniach wiedzą o faktycznych formach, warunkach i wynikach współzycia ludzkiego. Nas jednak tutaj obchodzi nie użytek, jaki z wiedzy o współzyciu ludzkim zrobić należy dla celów praktycznych, lecz samo tworzenie tej wiedzy. Otóż pod tym względem niema zasadniczej różnicy między metodą Arystotelesa, a metodą Platona. Arystoteles tak samo gromadzi i organizuje wiedzę o współzyciu ludzkim pod kątem widzenia celów praktycznych i dla ustalenia i uzasadnienia pewnych ideałów. Dobitnie wyraża się to od razu w pierwszym zdaniu polityki: „Ponieważ każde państwo przedstawia się jako wspólnota, każda wspólnota zaś utworzyła się dla jakiegoś dobra, — gdyż wszyscy działają we wszystkim tylko ze względu na coś, co uważają za dobro, jasnym jest, że wszystkie [wspólnoty] dążą do pewnego dobra, że w szczególności najznakomitsza i nad wszystkimi innymi stojąca wspólnota dąży do najznakomitszego dobra; to zaś jest wspólnota, którą nazywają państwem i wspólnotą państwową”.

Mamy więc z góry podane określenie prawdziwej istoty państwa jako najwyższego zrzeszenia, dążącego do najwyższego dobra, i nadal wszelkie obserwacje państw rzeczywistych będą zbierane, wszelkie uogólnienia tworzone i systematyzowane dla stwierdzenia, jakie państwo najlepiej urzeczywistnia tę prawdziwą istotę, a więc jak każde państwo powinno być zorganizowane, aby jego ustroj odpowiadał tej prawdziwej istocie. Ostateczny sprawdzian praktyczny — najwyższe dobro, czyli, jak się później okazuje, szczęśliwość zbiorowa — jest nie tylko sprawdzianem oceny faktów, zaobserwowanych, opisanych i wyjaśnionych teoretycznie. Jest on zarazem wytyczną przy dobrze opisywanych obserwacjach, gdyż tylko te fakty przedstawiają się jako ważne, zasługujące na obserwację i opis, które w przekonaniu filozofa mają wpływ na szczęśliwość zbiorową. Jest także zasadą wyjaśnienia, gdyż każde państwo tłumaczy się wyobrażeniami i pojęciami, jakie jego członkowie i kierownicy mają o szczęśliwości zbiorowej i o istocie państwa jako zrzeszenia dla szczęśliwości zbiorowej, a że tylko pojęcia filozofa są prawdziwe, więc tylko państwo, którego

ideał kreśli filozof, w pełni zrealizować może prawdziwą istotą państwa.

Po Platonie i Arystotelesie najważniejszy nowy przyczynek do wiedzy o współzyciu ludzkim wnieśli stoicy, doprowadzając do ostatecznych konsekwencji powyżej scharakteryzowane założenia. Ich ideał etyczny, to był mędrzec, kierujący się w swem postępowaniu wyłącznie rozumem, niezależny zarówno od własnych instynktów, uczuć i namiętności, jako też od wpływów zewnętrznych; ich ideałem politycznym było jedno państwo wszechświatowe, ustroj doskonale racjonalny, obejmujący ludzkość całą i wiodący ją ku mądrości i szczęśliwości. Mędrzec przytem, to człowiek, który postępuje zgodnie z prawdziwą naturą własną i świata w odróżnieniu od złudnych pozorów. Podobnie państwo doskonale racjonalne byłoby to państwo „zgodne z naturą”, wyłączające wszystko co nierozumne, a więc co opiera się na złudnych pozorach w empirycznie danem współzyciu ludzi. Zadanie prawdziwej wiedzy na tem polega, by poprzez złudne pozory dosięgnąć tego, co prawdziwe z natury, co jedynie rzeczywiste i istotne. Ponieważ zaś prawdziwa natura jest tem, co racjonalne, czyli tem, co zgodne z ideałem stoickim, więc ideał etyczny i polityczny stoicyzmu bezpośrednio warunkuje treść wiedzy: warto poznawać tylko to, co mu odpowiada, poznawanie sprzecznej z nim rzeczywistości może być tylko wykrywaniem jej złudności<sup>2</sup>. Wieki średnie przejmują platońsko-stoicką dwoistość rzeczywistości i dwoistość wiedzy o rzeczywistości, z tą tylko zmianą, że ideałem wytycznym staje się ideał religijny. Tak np. w koncepcji św. Augustyna („De civitate Dei”), która wywarła przeważający wpływ na myśl średniowiecza, „państwo Boże” przeciwstawia się państwom ludzkim. Pierwsze, to idealne, etycznie i politycznie doskonale współzycie dusz pod władzą Boga, całkowicie zrealizowane w niebie, częściowo realizujące się w powszechnym Kościele chrześcijańskim na ziemi. Państwo ludzkie, to etycznie i politycznie niedoskonałe współzycie ciał pod władzą świecką. Dziedzina duchowa zaś, nadprzyrodzona, w myśl całej ideologii chrześcijańskiej, jest przedmiotem doskonale pewnej, gdyż kierowanej wiarą i poddanej sprawdzianom objawienia, wiedzy religijnej; dziedzina cielesna zaś, przyrodzona, stanowi przedmiot niedoskonałej, kierowanej tylko słabym rozumem ludzkim wiedzy świeckiej, która zresztą o tyle tylko ma rację bytu, o ile służy celom, ustalonym przez pierwszą. Cała tre-

ść wiedzy o współzyciu ludzkim, zarówno niebiańskim, jak ziemskim, jest więc uwarunkowana przez ideał religijny, obejmujący w sobie ideał etyczny i polityczny; tylko to może być prawdziwym w odniesieniu do współzycia ludzkiego, co jest z ideałem tym zgodne.

W późniejszym średniowieczu koncepcji, uwarunkowanej przez ideał religijny, przeciwstawia się inna, uzależniona od świeckich ideałów państwowych, a pobudzona przez rozwój prawodawstwa i umiejętności prawniczej. Zanika w niej dwoistość wiedzy o współzyciu ludzkim, lecz pozostaje w pełni podporządkowanie tej wiedzy praktyce. obrońcy samodzielności państwa w stosunku do kościoła, potem doktrynerzy wyższości państwa nad kościołem, tak samo jak ich przeciwnicy, posługiwali się teoretycznymi uogólnieniami tylko dla udowodnienia swych tez politycznych. Co najwyżej powiedziećby się dało, że nie mogąc odwoływać się do argumentów, zaczerpniętych z wiary, więcej nieco musieli opierać się na faktach.

Dopiero w żywym ruchu umysłowym, który nastąpił po wskrzeszeniu kultury starożytnej, spotykamy pierwsze zaczątki prądów, które z czasem przyczynić się miały do uniezależnienia wiedzy o współzyciu ludzkim od praktyki. Na razie humanizm tylko zapoznaje się ze starożytną filozofią moralną i polityczną i wytwarza liczne naśladownictwa. Ale ta odrodzona filozofia znalazła się w nowych warunkach kulturalnych. Przedewszystkiem mnożące się konflikty etyczne i polityczne między nią a doktryną Kościoła, jak wszelkie głębsze konflikty, wywoływały rosnący krytycyzm w odniesieniu do wszelkich ideałów współzycia ludzkiego. Krytycyzm ten niekiedy prowadził do sceptycyzmu, częściej do gruntowniejszego uzasadniania i bardziej refleksyjnego wyboru ideałów, w jednym i drugim wypadku jednak zmuszał do szczegółowszych i obiektywniejszych badań nad rzeczywistością. Następnie zaś, samo zastosowanie starożytnych ideałów do zupełnie odmiennych warunków życia zbiorowego, jakich starożytni nie znali, skłaniało do lepszego poznania związków realnych, zachodzących między faktami, w odróżnieniu od związków formalnych między pojęciami.

W dziedzinie postępowania indywidualnego powstają więc w 16 i 17 stuleciu początki psychologii społecznej jako obiektywnej teorii zachowania się człowieka w środowisku społecznym. Inicjatorem na tej drodze jest sceptyk Montaigne, którego przeni-

kliwe obserwacje i poglądy do tej pory nie straciły całkowicie swej wartości. La Bruyère, La Rochefoucault we Francji, Shaftesbury w Anglii mnożą bystre uogólnienia psychologiczno-społeczne. Uderzającą jednak cechą tych uogólnień jest ich niesystematyczność, urywkowość. Jest to łatwo zrozumiałe. Ci obserwatorowie współzycia ludzkiego już wzniesli się pod względem teoretycznym ponad poziom dawnej systematyzacji faktów, dokonywanej bezpośrednio pod kątem widzenia praktycznych sprawdzianów, jeszcze zaś nie uświadomili sobie potrzeby i możliwości ściśle naukowej syntezy.

Dzieła, dotyczące współzycia zbiorowości ludzkich, pozostają zależne od wzorów starożytnych, jednakże wprowadzają więcej teoretycznych pierwiastków od swych rozważań w miarę, jak uwaga ich zwraca się od zagadnienia celów i doskonałych form zrzeszenia ludzkiego do kwestji środków urzeczywistnienia tych celów w warunkach, wytworzonych przez czasy nowsze. Tak np. Machiavelli w „Księciu” przyjmuje za dany monarchiczny ustrój państwowy i zadowalnia się technologią polityczną, opartą na obserwacjach faktycznych, czyli wskazuje, jakie środki prowadzą do zdobycia i utrzymania władzy, zważywszy empiryczną naturę jednostki i zbiorowości. Bodin, Puffendorf, Modrzewski wzorują się na typie, wytworzonym przez Arystotelesa, lecz i u nich od czasu do czasu znajdujemy przebliski nowych zagadnień. Hugo de Groot, twórca prawa międzynarodowego, i Thomas Hobbes, obrońca państwa absolutystycznego, opierają swe żądania polityczne na ogólnych teorjach współzycia ludzkiego, które zresztą są sprzeczne między sobą, gdyż de Groot przyjmuje pogląd, że u człowieka z przyrodzenia przeważają popędy i skłonności sympatyczne w stosunku do innych, tymczasem dla Hobbes'a człowiek jest istotą antyspołeczną i pierwotnym naturalnym stanem współzycia ludzkiego jest „wojna wszystkich przeciw wszystkim”.

Są to jednak jeszcze stosunkowo niezbyt ważne modyfikacje metod i pojęć starożytnych, dalekie zwiastuny kryzysu — jednego z najdonioślejszych kryzysów w dziejach myśli ludzkiej — który rozpoczął się na dobre dopiero w wieku 18-tym. Ten kryzys zaś przygotowywał się zwolna, dzięki czynnikom, których wpływ do końca 17-go stulecia jest w literaturze społecznej mało widoczny, choć zaczęły one działać znacznie wcześniej. Pierwszym z tych czynników był rozwój kapitalizmu, który wprawdzie zdarzał się już kilkakrotnie w starożytności, lecz ni-



gdy na taką skalę i w takiej postaci. Wydobył on na jaw i narzucił refleksji taką formę działania społecznego, która nie dała się podciągnąć ani pod prośbę, ani pod rozkaz: działania przez odwoływanie się do korzyści ekonomicznych. Oczywiście, forma ta istniała od wieków, ale nigdy w czystej, odosobnionej postaci. Dążności ekonomiczne łączyły się nierozdzielnie z dążnościami, zawartymi w solidarności społecznej, a będącymi podstawą skuteczności prośby, oraz w podporządkowaniu społecznemu, na którym opierała się skuteczność rozkazu; można nawet śmiało powiedzieć, że były prawie zawsze od tamtych dążności zależne. Lecz w nowożytnym kapitalizmie uniezależniły się one od podłoża społecznego; przeciwdziałać zaczęły, częstokroć zwycięsko, działaniu prośby i rozkazu; co więcej, nieraz stawały się panującymi w życiu prywatnym i publicznym<sup>3</sup>.

Znaczenie tego faktu dla rozwoju wiedzy o współzyciu ludzkim było nader doniosłe. Zawdzięczamy mu oczywiście powstanie nowej nauki — ekonomiki, — która, chociaż w miarę specjalizacji naukowej oddzieliła się z czasem zupełnie od socjologii, jednak na ewolucję tej ostatniej wywarła wpływ potężny, choć niezawsze dobroczynny. Następnie zaś, wzrost i uświadomienie dążności czysto ekonomicznych doprowadziły do wysunięcia na plan pierwszy w rozważaniach etycznych i politycznych pojęcia interesu u osobistego i zbiorowego. Pojęcie to niewątpliwie pochodzi z ekonomiki, choć jego zastosowania nie ograniczyły się do sfery ekonomicznej. Przez „interes” moralisci i politycy 18-go wieku rozumieją nie tylko korzyści ekonomiczne, ale wszelkie wogóle korzyści — władzę, potęgę, stanowisko, uznanie, powodzenie towarzyskie, używanie estetyczne i intelektualne, do których jednostka lub grupa dąży. Wprowadzenie tego pojęcia do refleksji nad współzyciem ludzkim jest ważne nie tylko ze względu na jego obiektywną naukową wartość, która jest dość wątpliwą, ile raczej dlatego, że skłoniło do postawienia wielu problemów, których poprzednio nie dostrzegano. Jeżeli bowiem przyjmujemy, że ludzie w swym postępowaniu istotnie kierują się własnym interesem, w takim razie działanie społeczne wtedy tylko może być skutecznym, gdy dźwignią jego jest interes tych ludzi, na których działamy. Prośba i przekonywanie w życiu prywatnym, tak samo jak rozkazywanie w życiu publicznym, nie są skuteczne same przez się, lecz tylko o tyle, o ile mogą wprowadzić w grę interesy ludzkie. A więc pierwszym warunkiem skutecznego działania jest

obiektywne, dokładne, bezstronne poznanie interesów, kierujących postępowaniem jednostek, i związku tych interesów w postępowaniu zrzeszeń ludzkich. Praktyka społeczna wymagać zaczyna teorii jako swej podstawy.

Drugim doniosłym czynnikiem radykalnego przekształcenia refleksji o współzyciu ludzkim był przykład nauk matematyczno-fizycznych. Olbrzymi postęp tych nauk, dokonany od 15-go do 18-go stulecia, obudził nieograniczone zaufanie do ich założeń, metod i wyników; nic dziwnego więc, że te założenia, metody i wyniki zaczęto przenosić na świat ducha i życie społeczne. Descartes'a teoria namiętności („Discours sur les passions”), a w jeszcze większym stopniu Etyka Spinozy budowane są według wzorów teorii matematyczno-fizycznych. Tenże Spinoza, Hobbes, wreszcie Hume w zastosowaniu do faktów historycznych, przeprowadzają zasadę bezwzględnego przyczynowego uwarunkowania postępów ludzkich. „Natura ludzka”, jak natura kosmiczna, jest stała i jednorodna. Fakty współzycia ludzkiego dają się ująć w ścisłe prawa; każdy z nich może być przyczynowo wyjaśniony; stawanie się społeczeństw podlega konieczności tak samo, jak stawanie się przyrody.

Nie dość na tem. Filozofja, stojąca pod wpływem Descartes'a, wnosząc do ujęcia postępowania i współzycia ludzkiego formalne zasady mechaniki i fizyki, uznaje jednak duchowy, niematerialny charakter faktów, z którymi ma do czynienia. Tymczasem, począwszy od Gassendi'ego i po przez wiek 18-ty, kartezjańskiemu dualizmowi materji i ducha przeciwstawia się materializm. Nietylko metodycznie traktuje on fakty współzycia ludzkiego tak samo, jak fizyk traktuje fakty materialne, ale przypisuje im wprost charakter materialny, świat społeczny uważa za część materialnej przyrody. Jakkolwiek zaś nietylko ta metafizyka materialistyczna, ale samo pojmowanie faktów społecznych jako zdeterminowanych przez te same czynniki, co fakty przyrodnicze, muszą być, naszym zdaniem, bezwarunkowo odrzucone na dzisiejszym poziomie wiedzy socjologicznej, niepodobna jednak odmówić materializmowi zasługi historycznej w powstaniu i rozwoju socjologii. Jego naiwna wiara w fizyczną istotę zjawisk społecznych była silnym bodźcem intelektualnym do rozpoczęcia badań nad współzyciem ludzkim w tym samym duchu ściśle teoretycznego zainteresowania, z jakim nauki fizyczne przystępowały do swego przedmiotu. Trzecim wreszcie czynnikiem



powstania obiektywnej wiedzy o współzyciu ludzkim był rozwój studjów historycznych i etnograficznych. Opis zjawisk, które zaszły w przeszłości lub które zachodzą w cudzej grupie społecznej (choć w powstaniu jego także pewną rolę odgrywały pobudki praktyczne, jak kult przodków, obawa przed obcymi, później potrzeby kupców, podróżników i misjonarzy) niezawsze daje się zużytkować bezpośrednio jako narzędzie społecznego działania, skoro tego, co było, zmienić już nie można, cudzą grupę zaś zmienić trudno, gdyż prośby i rozkazy są tam daleko mniej skuteczne, niż we własnej. W opisach tych więc sprawdziany teoretyczne stosunkowo wcześniej i łatwo uniezależniły się od ideałów etycznych i politycznych. Wprawdzie historyk często szukał i jeszcze szuka w przeszłości wzorów do naśladowania lub przykładów odstrasających dla teraźniejszości, etnograf niekiedy czyni to samo, opisując cudzą grupę. Ale, jeżeli nawet nie tak łatwo im wyłączyć pierwiastek oceny i zachować całkowitą bezstronność, jednakowoż ta ostatnia jest dla nich najwyższym sprawdzianem ważności ich badań. Historia i etnografia niezawsze są czysto obiektywnym poznaniem, ale w zasadzie chcą niem być.

To też wiedza teoretyczna o współzyciu ludzkim mogłaby była dawno powstać na gruncie tych dyscyplin, gdyby nie inny powód, stający rozwojowi jej na przeszkodzie, mianowicie konkretny, indywidualizujący charakter opisów historycznych i etnograficznych. Zainteresowanie dziejopisa lub podróżnika ześrodkowuje się na tem, co szczególne i jednorazowe raczej, niż na tem, co typowe i powtarzalne. Pierwotnym przedmiotem jego ciekawości były zdarzenia i ludzie uderzający, wyjątkowi, a chociaż z czasem nauczył się opisywać bardziej zwyczajne, pospolitsze fakty i osoby, zawsze jednak chodziło mu i chodzi głównie o odtworzenie w możliwie największej konkretności jakiegoś niepowtarzalnego okresu dziejowego, o charakterystykę jakiegoś jedyne, poszczególnego indywiduum lub społeczeństwa. Bywa jednak, że historyk lub etnograf o abstrakcyjnych skłonnościach szukać zaczyna w swych materiałach podstaw do powszechnie ważnych uogólnień, że z różnorodności i zmienności konkretnego życia kulturalnego społeczeństw wydobyć usiłuje typowość i prawidłowość. Wtedy zaś badania jego prowadzą go od właściwej historii lub etnografii w kierunku ogólnej wiedzy o współzyciu ludzkim.

Zaczątki tego rodzaju usiłowań pojawiały się wprawdzie już w starożytności, lecz nie mogły się tam należycie rozwinąć wobec tego, że dziejopis lub podróżnik starożytny zbyt był zapatrzony w wielkość własnego państwa i narodu, zbyt gardził w głębi duszy „obcymi”, aby mógł systematycznie traktować wszystkie fakty współzycia ludzkiego w tej samej płaszczyźnie, pod kątem widzenia typowości i prawidłowości. Wprawdzie stoicyzm, a później chrześcijaństwo zachwiały tym partykularyzmem, ostatecznie jednak został on przewyciężony dopiero w czasach nowożytnych, po części dzięki humanizmowi, który przeciwstawił w świadomości nowożytnego historyka jego własnemu społeczeństwu wyidealizowane społeczeństwa starożytne o wyższej jeszcze kulturze, po części zaś dzięki odkryciom geograficznym i ożywieniu stosunków międzynarodowych, które otworzyły uczonemu europejskiemu oczy na istnienie licznych a nader różnorodnych społeczeństw, odmiennych do jego własnego, lecz nieraz posiadających takie wartości, których jego społeczeństwu brakło.

Wynikiem było stopniowe powstanie dwóch dyscyplin teoretycznych, a ogólnych: filozofji historii i etnologji porównawczej. Pierwsza wnosi do refleksji nad współzyciem ludzkim pojęcie prawidłowości stawania się, która nie jest całkowicie ani polityczną, ani etyczną, — prawidłowości wewnętrznej dziejów zarówno poszczególnych narodów, jako też całej ludzkości, a którą wprzód trzeba poznać za pomocą teoretycznych badań, nim się zechce wpływać na dalszy przebieg tego stawania się. Wprawdzie pojęcie to ostatecznie okazało się złudnem, gdyż niema ogólnej bezwarunkowej prawidłowości dziejowej, jest tylko warunkowa prawidłowość związku elementarnych, powtarzalnych faktów; lecz przyjęcie pierwszej, choć błędne, doprowadziło z czasem do odkrycia drugiej.

Porównawcze dociekania etnologiczne, zestawiające wierzenia, obyczaje, prawa narodów starożytności, a narodów nowoczesnej Europy, zaczynają się już w 16-tym wieku; stopniowo zaś wprowadzony zostaje do nich materiał współczesny, zaczerpnięty z dzieł podróżników i misjonarzy. Z początku porównania te służą głównie dla uzasadnienia sceptycyzmu religijnego, etycznego, politycznego lub intelektualnego przez wykazane różnorodności i względności wszelkich dogmatów religijnych, norm moralnych, ustrojów państwowych, przekonań filozoficznych, — lub też, przeciwnie, dla ugrunto-

wania takiej" albo innej praktycznej koncepcji religii, moralności, prawa lub filozofii przez wykrycie w tej różnorodności jakichś zasadniczych podobieństw. Z czasem jednak nieuniknienie narzuca się problemat wyjaśnienia teoretycznego tego olbrzymiego bogactwa zjawisk kulturalnych; to zaś jest drogą, prowadzącą ostatecznie do wniosku, że nie tak łatwo zrozumieć fakty współżycia ludzkiego, jak się zdawało tym moralistom i politykom, których materiał ograniczał się przeważnie do obserwacji własnego, czasowo i przestrzennie ograniczonego środowiska. Trzeba było wprowadzić jeszcze długiej ewolucji, aby uprzytomnić uczonym, że nawet własnego środowiska nie można zrozumieć inaczej, jak badając je naukowo; ale na razie postępem już było wielkim, że zasadę tę zastosowano do cudzych społeczeństw.

Tak więc z początkiem wieku 18-go przygotowane były niezbędne warunki do powstania ogólnej, teoretycznej, niezależnej od celów i norm praktycznych, a opartej na faktach, wiedzy o współżyciu ludzkim. Jeszcze jednak sto lat minęło, nim pojęcie tej wiedzy sformułowaniem być mogło w całym jego zakresie i zaczęły się planowe próby jej utworzenia. Nad 18-em stuleciem ciążyła jeszcze owa tradycja, która refleksję o współżyciu ludzkim zamykała w granicach etyki i polityki: trwanie jej uwydatniło się w tem, że z całego niezmiernego bogactwa układów społecznych dostrzega myśl ówczesna tylko indywidualium i państwo. Te nowe prądy zaś, któreśmy powyżej scharakteryzowali jako płynące z życia ekonomicznego oraz z nauk matematyczno-fizycznych, znalazły na razie wyraz w skrajnym racjonalizmie, który przytłoczył prawie zupełnie późniejszy i słabszy w swych początkach wpływ empiryzmu historycznego i etnologicznego. Racjonalizm zaś ściśle skojarzył się z reformatorstwem.

Tak więc pojęcie interesu jako zasada wyjaśnienia zjawisk społecznych zakładała zupełną subiektywną celowość postępowania ludzkiego. W teorii zdawało się tedy, że wystarczy wiedzieć, co osobnik uważa za swój interes, aby jego postępowanie całkowicie wyjaśnić i przewidzieć; w praktyce, że wystarczy ustalić obiektywnie ważną hierarchię interesów ludzkich i zapoznać z nią danego osobnika, czyli oświecić go, co za swój interes powinien uważać, aby go skłonić do prawdziwie rozumnego postępowania. Państwo jest w zasadzie racjonalną i celową organizacją zbiorowości w interesie obywateli; wszelka irracjonalność tej organizacji tłomaczy

się bądź niezrozumieniem przez prawodawców interesów ogólnych państwa, bądź sprzecznością między interesami pewnych jednostek lub fragmentów grupy państwowej a interesami ogółu. Rozumne prawodawstwo może system państwowy uczynić doskonale racjonalnym, wytwarzając zgodność interesów szczególnych z interesem ogółu i należycie pojmując ten ostatni.

W zastosowaniu do filozofji dziejów i etnologji porównawczej, ideał prostoty i abstrakcyjnej racjonalności nauk matematyczno-fizycznych skłaniał do traktowania wszelkiej złożoności i różnorodności zjawisk jako czegoś wtórnego, nieistotnego — i niepożądanego. Wobec tego, że natura ludzka, jak widzieliśmy, przedstawia się w 18-tem stuleciu jako zawsze i wszędzie taka sama, więc jednostki zawsze i wszędzie tak samo reagują na te same motywy, i życie społeczne zawsze i wszędzie jest współżyciem jednostek w ustroju państwowym. Wyjaśnienie różnic postępowania indywidualnego leży tedy w różnicach motywów, którymi dają się oni faktycznie powodować; różnice ich współżycia wyjaśniają się po części wpływem czynników zewnętrznych (np. klimatu, stosunków z innymi państwami), po części odmiennością prawodawstw. Najistotniejszą zaś sprawą i w postępowaniu osobników i w ustroju państw, to właśnie względna ich rozumność, wynikająca z należytego pojmowania i światłej oceny motywów własnego i cudzego postępowania oraz zrozumienia celów i środków praw państwowych i ich zastosowań. Dzieje ludzkości, to postęp do coraz większej rozumności etycznej i politycznej przez rosnącą wiedzę; przy tym postępie zaś jednostki i społeczeństwa muszą się coraz bardziej ujednostajniać, gdyż zbliżają się do tego samego ideału doskonałej rozumności i łączą w tej samej oświacie. Wiedza tedy bezpośrednio sprowadza postęp społeczny, nawzajem zaś postęp bezpośrednio powoduje rozwój wiedzy.

Związek teorii i praktyki społecznej jest tu więc nieco inny, choć niemniej bliski niż w wiekach poprzednich. Ale w przeciwieństwie do przeszłości założenia, na których wiek 18-ty oparł swą koncepcję współżycia ludzkiego, miały tę zaletę, że były sprawdzalne, gdyż nie wyłączały z góry faktów, z nimi niezgodnych. To też dalsza ewolucja i teorii i praktyki społecznej wprędce wykazała błędność tych założeń, otwierając nowe drogi najprzód przed myślą socjologiczną, potem zaś przed opartą na jej wynikach działalnością.

---

<sup>1</sup> W „Prawach” ideał polityczny nie jest już tak jednolity, jak w „Rzeczypospolitej” i więcej uwagi poświęca filozof kwestji możliwości ich urzeczywistnienia w praktyce, co zmusza go do ustępstw dla tej rzeczywistości empirycznej, która w świetle jego filozofji jest tylko ułudą.

<sup>2</sup> Dodać jednak należy, że umiarkowani stoicy rzymscy, jak Ciceron i Seneka, o trzeźwych i eklektycznych umysłach, uznając w zasadzie stoicki ideał doskonałości, interesowali się żywo mniej doskonałymi formami współżycia ludzkiego. Zawdzięczamy im liczne wartościowe uogólnienia, zawsze jednak czynione ze względu na cele moralne lub polityczne. To ostatnie dotyczy i prawników rzymskich późniejszego okresu — jak wogóle prawników we wszystkich państwach i czasach. Wiedza prawnicza, to nie teoria współżycia ludzkiego, lecz znajomość państwowej regulacji tego współżycia, — regulacji, która w rosnącej z postępem cywilizacji mierze posługuje się czynionymi ad hoc obserwacjami faktów.

<sup>3</sup>Powyższa teza, że samoistność czynników ekonomicznych datuje dopiero od rozwoju kapitalizmu, może się wydać paradoksem wielu ekonomistom; musimy jednak na kiedykolwiek odłożyć jej uzasadnienie i szczegółowsze rozwinięcie.

\*Tekst opublikowany został bez ingerencji w warstwę językową, ze względu na formę oryginału dokonano przeniesienia przypisów na koniec tekstu. Tekst oryginalnie ukazał się w: „Ruchu Prawniczym, Ekonomicznym i Socjologicznym”, nr 8, rok 1928, z. 1, str. 78-97.

---

WYDAWCA: ODDZIAŁ POZNAŃSKI POLSKIEGO TOWARZYSTWA SOCJOLOGICZNEGO

OPRACOWANIE I REDAKCJA: MAREK NOWAK

OPRACOWANIE INFORMACJI BIBLIOGRAFICZNEJ I DOBÓR TEKSTU FLORIANA ZNANIECKIEGO; PIOTR LUCZYS

BIULETYN OPRACOWANO WE WSPÓŁPRACY Z ORGANIZATORAMI WYDARZEŃ NAUKOWYCH: KAJĄ KAZIMIERSKĄ I ANETĄ SŁOWIK

SKŁAD I ŁAMANIE: PRZEMYSŁAW RURA

ZDJĘCIE Z OKŁADKI F. ZNANIECKIEGO: [HTTP://WWW.ANGELFIRE.COM/SCIFI2/RSOLECKI/IMAGES/ZNANIECKI\\_PHOTO.GIF](http://www.angelfire.com/scifi2/rsolecki/images/znaniecki_photo.gif)

ZDJĘCIE Z OKŁADKI W. THOMASA: [HTTPS://UPLOAD.WIKIMEDIA.ORG/WIKIPEDIA/COMMONS/THUMB/5/50/PORTRAIT\\_OF\\_WILLIAM\\_ISAAC\\_THOMAS.JPG/220PX-PORTRAIT\\_OF\\_WILLIAM\\_ISAAC\\_THOMAS.JPG](https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/thumb/5/50/Portrait_of_William_Isaac_Thomas.jpg/220px-Portrait_of_William_Isaac_Thomas.jpg)